

Gazeta Gdańska

„Gazeta Gdańska” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich. — Przedpłata kwartalna na pocztę 3,45 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 4,35 mk. — Adres „Gazeta Gdańska” — Danzig, Postschliessfach 188.

WAŻNE DLA NADAJĄCYCH OGŁOSZENIA!
Gazeta wychodzi zawsze w południe.
Kto chce zamieścić w niej ogłoszenie, nadać je winien najpóźniej dnia poprzedniego do godziny 1-szej w południe.

Ogłoszenia przyjmuje się po 60 fen. za jedno-lamowy wiersz petytowy.
Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska 49 (Vorstädtischer Graben 49).
Telefon 1781. Telefon 1781.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

Rok XXX

Gdańsk. na piątek, dnia 23 go stycznia, 1920.

Nr. 18.

Drzy skóra ze strachu na Niemczech gdańskich.

Gdańszczanie niemieccy wymyślili sobie jakieś „państwo” gdańskie. Chętni się też z wy-niku wyborów miejskich, gdzie to tak zwane „partie obywatelskie” zyskały ogromną przewagę. Ale mimo tej ogromnej przewagi nie czują się jakoś pewni siebie. Boją się nawet o całość skó-ry własnej. Wykazały to obrady wtorkowe — proszę zważyć: drugiego posiedzenia — nowo obranej rady miejskiej w Gdańsku.

Ze strony socjalistów niezależnych poruszono w połowie toku obrad sprawę, iż między obec-nymi na sali niby „słuchaczami”, a więc na try- bunie i przed nią znajdują się bardzo liczni poli- cjaneci tajni...

Oświadczenie to zelektryzowało wszystkich obecnych. Niezależny socjalista Rahn, który rzecz tę poruszył, domagał się bardzo energicznie wyjaśnienia, czy tajni policjanci przybyli jako zwykli słuchacze, czy też powołani zostali przez kogokolwiek bądź lub magistrat gdański.

Przewodniczący rady miejskiej oświadczył, że na policji przed ratusz ani do sali obrad nie wzy- wał. Odnosny radca miejski, a więc członek ma- gistratu, przyznał, iż zwracano się do policji o po- moc i osłonę dla pierwszego zebrania radzieckie- go. Wtedy już poruszono ze strony policji py- tanie, czy nie należałoby umieścić na trybunach jako „słuchaczy” policjantów tajnych.

Odpowiedziano policji, iż to należy pozosta- wić policjantom samym, którzy przecież jako obywatele miasta mają tak samo dostęp do sali, jak wszyscy inni... I rzecz oczywista, że policja tajna skorzystała z tego w obszernej mierze. Bo wśród słuchaczy, policjanci tajni licznie byli za- stąpieni.

Jeśli się wymywno, iż każdemu policjantowi przysługuje to samo prawo, co innemu oby- watelowi Gdańska, to jest to argument bardzo słaby. Policjanci kryminalni, jako urzędnicy, tworzą pewną osobną i nie bardzo lubianą kastę. Nie mają zainteresowania tem, co porusza sze- rokie warstwy ludności. Jeśli gdzie przyjdą, to tylko w interesie służbowym. Przyjdą dlatego, aby cośkolwiek wypęczyć, wysłedzić. Wie o tem każdy. I dlatego owa ogólna niechęć do pa- rów „tajnych” od kryminalnej policji.

Wprowadzanie ich do sali obrad pod tym lub owym pozorem zostało w każdym razie przy- znane ze strony magistratu. Ustąpienie socjali- stów z radcą magistrackim, który przysłał po- licji kryminalnej przyznał pod kwiatkiem była nadzwyczaj burzliwa. Słowem, awantura naj- większa.

Bo i słusznie. Przedstawiciele ludności gdań- skiej, wybrani w głosowaniu tajnym i propor- cjonalnym, nie powinni być stróżowani przez kryminalistów w sali obrad. To się nie godzi.

Podczas protestów socjalistycznych powstało też między słuchaczami przykre jakieś rzyg- niecie. Radny polski Kwiatkowski zwrócił się wprost z zapytaniem do jednego z podejrzanych, czy on jest kryminalnym. Ale oczywiście na- stąpiło zaprzeczenie, jak wogóle żaden z krymi- nalistów nie miał odwagi przyznać się, że jest nim i że znajduje się urzędowo, to jest z polecenia władzy swej przełożonej na sali.

Dopiero po godnej chwili, kiedy uspokoiły się wzburzone umysły, kryminaliści zaczęli znikać z sali i kolejno z sali radnych.

Zaprawdę, niezwykle i znamienne wprost sto- sunki dla przyszłości „Wolnego” Gdańska.

Policja tak w nim poczyną się rozpościerać, jak ongiś w Prusach. Dozoruje już zebrania ra- dzieckie w roli „słuchaczy”, którzy nawet nie mają odwagi przyznać się, że są tajnymi krymi- nalistami.

Mniemamy, iż energiczne wystąpienie wtorko- we odzwyczai policję otaczania zbici całą opieką grona radzieckiego.

Sidlice!
W sobotę, 24 styżn. o godz. 6-t.
urządza 191

Tow. Ludowe „Oświata” w Sidlicach

na sali p. Steppuhn

zabawę zimową

z przedstawieniem amatorskiem.

Zaręczyny w plantacjach

czyli „Kłopoty starego Szpyrańskiego”.

O. OBY

Wojciech Szpyrański, mistrz szewski.

Józ, jego córka.

Kochalska

Sierochowska } stare państwo.

Podrygalska }

Str. basak, kolporter.

Szydłowski, właściciel składu.

Po przedstaw. zabawa z tańcami.

Czysty zysk z przedstawienia przeznaczony na choro- giew. Bilety nabyć można u Dansta, Uteistr. nr. 3 i Małewskiego, Ooststr. 95.

Inaczej potrzebne będą jeszcze energiczniej- sze środki, ażeby policji zbrzydzić podobne wci- skanie się tam, gdzie ona nie należy.

Wszechniemcy oczywiście mieli bardzo różne tłumaczenia obecności policji na sali. Przyzwy- czajeni od dawna widzieć zawsze poza sobą poli- cjanę pruskiego, z przyjemnością postawiliby zamiast słuchaczy nie tylko kryminalnych, ale i umundurowanych policjantów, a nawet oddział wojska.

Przyjemność tę sprawić im mogą radni, sko- ro obradować będą nad utworzeniem milicji dla Gdańska, zwanej „Sicherheitswehr”. Stała ona we wtorek już na porządku obrad. Ale pod ob- rady nie przyszła, gdyż posiedzenie trwało od godz. 4-tej do 9 i pół, to jest pięć i pół godzin. Nie mogło przysięść wyczerpać olbrzymiego wprost porządku obrad, składającego się z 20 coś punktów.

Jednakowoż najbliższe obrady zajmować się będą ową „Sicherheitswehr”. Znamienne nazwi- sko! Ukute przez wszechniemców gdańskich, o- kreśla tak samo, jak i sprowadzanie policji i kry- minalistów tajnych do sali obrad, — jak bardzo drży skóra na wszechniemcach gdańskich. Tak, tak! Strach ma wielkie oczy!... 20 socjalistów i w dodatku 5 Polaków, to groźne niebezpie- czeństwo na ratuszu gdańskim.

Na nich szczególnie uważać trzeba. I dlatego radni gdańscy twórcie co rychlej milicję gdań- ską. Bo jak jej nie stworzycie, to nie będzie ko- mu pilnować wszechniemców gdańskich podczas obrad radzieckich i cierpiącej im na grzbieciech skóry wszechniemieckiej.

Wiece ludu polskiego.

Firóg. Wiece Rady Ludowej na parafie Ma- ternickiej, Rębichowo, Lezinko i Lniski odbędzie się w niedzielę, 25 bm. o godz. 4 po południu w lokalu p. Kiewerta w Firogu. O liczny udział ro- daków prosi Zarząd.

Stężycza, pow. Kartuski. W niedzielę, dnia 25 bm. zaraz po nabożeństwie odbędzie się na sali „Rohnika” wiec celem założenia Polskiego Stron- nictwa Ludowego na parafie Stężycza.

Przegląd polityczny.

Program rządu pruskiego.

Sejm pruski będzie miał w przyszłej sesji ob- fity program do załatwienia. Ministerstwo dla spraw wewnętrznych wniesie projekt prawa miejskiego, prawa dla gmin wiejskich, prawa po- wiatowego i prawa prowincjonalnego, oraz pra-

wa co do ogólnego zebrania narodowego. Dalej wychodzi z tego ministerstwa projekt prawa za- kresu działalności. Ministerstwo skarbu przedłoży zarys budżetu państwowego na rok 1920, oraz zarys prawa co do rozliczenia pomiędzy pań- stwem i koroną, które umożliwi rozliczenie ma- jątkowe, spowodowane zmianą formy rządowej i zdetrinizowaniem domu panującego. Minister- stwo handlowe wniesie zarys prawa, dotyczące- go zniesienia prawa monarchicznego do kopalń. Projekt prawa izb handlowych przewiduje za- razem przeprowadzenie myśli demokratycznej na drodze przeprowadzenia równego prawa gło- szenia do izb handlowych. Prócz tego przed- kładają jeszcze swe projekta ministerstwo spra- wiedliwości i ministerstwo rolnictwa.

Zniesienie sądów wojskowych.

Projekt prawa, które ma znieść sądy wojsko- we, został teraz tak dalece ukończony, że może w najbliższych dniach być przedłożony zgroma- dzeniu narodowemu. Dla wyjaśnienia powie- dziano: Lekkie przestępstwa można jak dawniej karać na drodze dyscyplinarnej. Orzeczenie, co uważać należy za lekkie przestępstwo, pozostawia się przełożonemu wojskowemu. Wyższym urzę- dom komendy przysługuje prawo zażalenia prze- ciw poszczególnym rozstrzygnięciom, co do które- go miałby następnie sąd nadziemiński prawo rozstrzygnięcia. Dla wojskowych przestępstw ur- ządzone być mają przy poszczególnych sądach osobne izby, nie oznacza to jednak zaprowadze- nia nowego sądownictwa wojskowego w innej formie. Przeprowadzenie sprawy leży wyłącznie w rękach urzędów cywilnych. Nowe prawo ma już z dniem 1 kwietnia wejść w życie.

Dalsze aresztowania przywódców radykalnych w Berlinie.

Według doniesienia „Lok. Anz.”, aresztowano w poniedziałek oprócz Däuminga, jeszcze jedze- nastu innych przywódców radykalów, pomiędzy nimi Malzahna z centrali socjalistycznych rad- nych zakładowych (Betriebsräte), oznaczeniem, pod którym kryje się znana czerwona rada wy- konawcza. Dotychczasowe śledztwo, zarządzo- ne wskutek ostatnich zaburzeń w Berlinie, wy- kazało istnienie komitetu komunistycznego, któ- ry zajmuje się podburzaniem mas.

Obłożenie aresztem „Zeit am Montag”.

W niedzielę w południe o godzinie 1 ukazali się urzędnicy policyjni w lokalach redakcyjnych „Zeit am Montag” i obłożyli gotowe już wydanie tygodnika aresztem. Stało się to zekomo z po- wodu artykułu o ostatnich rozruchach przed pa- lamentem.

Powrót jeńców z Francji.

W sobotę wieczorem rozpoczęła się odsyłka jeńców niemieckich z Francji.

Nadzieje niemieckie w Szlezwiku.

„Politiken” donosi z Flensburga: Gdy mary- narze niemieccy opuścili przystań dla floty w Mürwik, w Szlezwiku, i zabierali z sobą flagę niemiecką, kapitan korwety Lamper rzekł: „Gdy Bóg zechce, to niebawem zawiesimy flagę z po- wrotem.”

O wydanie cesarza Wilhelma.

Generalny sekretarz konferencji pokojowej Du- tasta wręczył ambasadorowi Holandji w Paryżu notę mocarstw sprzymierzonych, domagającą się wydania cesarza. Nota zawiera 600 słów. Wy- słana została natychmiast urzędowi zagraniczne- mu w Hadze.

Żałoba w Peszcie.

Po ogłoszeniu przepisów zarysu układu poko- jowego przybrał Peszt żałobę. Nie tylko na pu- blicznych, ale i na prywatnych budynkach wy- wieszono chorągwie żałobne, lub krepy pokryte chorągiew narodowe. Publiczność nosi krepy na ramionach. Peszteńska policja uchwiliła tak dłu- go nosić żałobę, dopóki nie zostanie zmieniona treść obecnego układu pokojowego, zagrażające- go istnieniu narodu.

Walki anarchistów w Florencji.

W Florencji przyszło po zebraniu komunistów dnia 18 bm., na którym wzywano otwarcie do rewolucji, do walk ulicznych pomiędzy uczestnikami zebrania i żandarmerją, przyczem raniono po obydwóch stronach 20 osób.

7 lirów — 1 dolar.

Gazety amerykańskie donoszą, że amerykański urząd skarbowy pozwolił Włochom na zapłacenie swych długów w włoskich przekazach skarbowych. Odpłata może nastąpić w lirach lub dolarach, pod warunkiem, że 7 lirów obliczy się na dolar.

Sprawy polskie.

Pierwsza kapituła orderu „Virtuti Militari“.

Wódz naczelny wydał rozkaz następujący:

Uchwałą sejmową z dnia 1 sierpnia 1919 roku, został wskrzeszony order wojskowy „Virtuti Militari“, który ongiś ozdabiał piersi naszych najwaleczniejszych dziadów i pradziadów. Nie potrzebuje mówić o znaczeniu tej zaszczytnej odznaki — każdy prawdziwy żołnierz rozumie i odczuwa to doskonale.

Ustawa wkłada na mnie obowiązek zorganizowania pierwszej kapituły orderu i przewodniczenia jej. Wobec tego mianuję członkami kapituły tymczasowej orderu „Virtuti Militari“ i nadaję im order ten klasy 5-ej. 1) Jenerała broni Józefa Hallera, dowódcę frontu pomorskiego, jako zastępcę mojego w przewodniczeniu; 2) jenerała porucznika Wacława Iwaszkiewicza, dowódcę frontu podolskiego; 3) jenerała podporucznika Jana Romera, dowódcę 13 dywizji; 4) jenerała podporucznika Bolesława Roję, dowódcę O. G. Kielce; 5) jenerała podporucznika Franciszka Łańtucha, dowódcę frontu Śląskiego; 6) pułkownika sztabu Kulińskiego, I. zastępcę szefa sztabu; 7) pułkownika Skrzyńskiego, dowódcę dywizji pomorskiej; 8) majora Mackiewicza, dowódcę pułku suwalskiego; 9) kapitana Kope; 10) kapitana Adama Koca, z oddziału II nac. dow.

Wszyscy wymienieni oficerowie mają zgłosić się w Warszawie dnia 22 stycznia na pierwsze posiedzenie Kapituły i na otrzymanie odpowiedniej dekoracji. Wybieram dzień ten, jako rocznicę wybuchu powstania 63 roku, chciałbym bowiem, aby ci, co pierwsi powołani są do trudnego i odpowiedzialnego sądu o bohaterstwie swych kolegów, przejęli się i związali z duchem najofiarniejszego i zarazem najmniej ubranego w zewnętrzne pozory chwały ruchu narodowego.

(—) J. Piłsudski.

Uroczyste powitanie kardynałów polskich w Warszawie.

Dnia 11 bm. Warszawa uroczystie witała nowo mianowanych kardynałów: ks. ks. Dalbora i Kakowskiego. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 10 i pół rano w pałacu arcybiskupim przy ulicy Miodowej, gdzie zebrał się liczni przedstawiciele kościoła, rządu, armji, sejmu, władz miejskich, cechów i stowarzyszeń, których przedstawiciele przybyli ze sztandarami. Dostojników powitał łacińskim przemówieniem ks. nuncjusz Ratti, widząc w fakcie mianowania dwóch kardynałów dla Polski szczególny znak opieki i łaskawości Ojca św. Następnie ks. arcybiskup Bilczewski witał kardynałów imieniem episkopatu polskiego i ks. biskup Ruszkiewicz imieniem kapituły warszawskiej. Dalej przemawiali krótko i serdecznie: marszałek sejmu Trampczyński w imieniu sejmu, w imieniu rządu prezydent ministrów Skulski, wreszcie p. Ignacy Baliński imieniem rady miejskiej m. st. Warszawy i delegat Stow. Robotników chrześcijańskich. Na przemówienia te odpowiedział ks. kardynał Dalbor w te słowa: „Ojciec św., dając narodowi polskiemu dwóch kardynałów, chciał wobec całego świata podnieść znaczenie Polski i zmanifestować, że Polska staje na nowo w rzędzie państw europejskich. Czyż stolicy Apostolskiej, czyż Europie, nawet światu całego są na nas zwrócone i dla tego mianowanie dwóch kardynałów polskich jak z jednej strony jest powodem słusznej i wspólnej naszej radości, tak z drugiej strony, przypominając nam naszą odpowiedzialność wobec świata i historii, powinna nam być pobudką do złączenia wszystkich sił w narodzie pragnących dobra Ojczyzny i do wyrażenia wszystkich myśli, dążeń, całej woli naszej, abyśmy, pomni na nasze zadanie historyczne, stali się przedmiotem ładu i porządku państwowego, uczciwości obywatelskiej i oświaty chrześcijańskiej“. Ks. kard. Kakowski dodał, że przywiózł od Ojca św. list do robotników polskich, który natychmiast po przetłumaczeniu będzie ogłoszony. — Dalszy ciąg uroczystości odbył się już w świątyni. Czterech kanoników ze świecą św. Józefa, przywiezioną z Rzymu przez kardynałów zajęło miejsce w powozie, a w drugim powozie jechali kardynałowie. Przed kościołem Bernardynów warty wojskowe oddały honory, a obaj dostojnicy zmówili krótka modlitwę na grobie św.

Władysława, poczem pod baldachimem udali się do katedry. Nabożeństwo, które celebrował ks. kard. Dalbor, rozpoczęło odśpiewaniem „Te Deum“. Podczas „Gloria“ marszałek sejmu zapalił świecę św. Józefa. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. biskup Pelczar. Przed katedrą zebrały się tłumy publiczności.

Polityka zagraniczna większości sejmowej.

Utworzona w połowie grudnia większość sejmowa ogłosiła swe zasady, na których podstawie doszło do porozumienia pomiędzy czterema klubami sejmowymi. Porozumienie to dotyczyło (spraw: rolnej, robotniczych, konstytucji i zagranicznych). Komunikat podany do ogłoszenia prasie, obejmował jedynie sprawę rolną, konstytucję i ustawodawstwo robotnicze. Natomiast nie wiadomo, dla jakich przyczyn został pominięty ustęp dotyczący polityki zagranicznej.

O te zagadnienia dopominano się w prasie, a niektóre pisma, mniej wtajemniczone, przypuszczały, wobec niezgłoszenia tej części porozumienia, iż do ukształtowania jednolitych poglądów na sprawy polityczne nie doszło. Zapatrzywania takie były mylne. Ustępu o polityce zagranicznej stronnictwa większości nie ogłaszały ze względów taktycznych. Wobec znaczenia zobowiązań wzajemnych dla polityki rządowej nie od rzeczy będzie ogłosić ten ustęp układu. Brzmi on następująco: „Nie spuszczać z oka niebezpieczeństwa niemieckiego ani niebezpieczeństwa odbudowania pod opieką Niemiec zacofanej Rosji, rząd Rzeczypospolitej winien wykorzystać najbliższą przyszłość celem ustalenia korzystnych granic zachodnich, oraz celem ustalenia i rozszerzenia swego wpływu politycznego na wschodzie, a przede wszystkim na ziemiach, należących niegdyś do Polski, a to przez rozszerzenie własnych granic państwowych bądź też przez objęcie tych ziem systemem autonomji, lub związków państwowych. W tym celu winny czynnik dyplomatyczny wyzyskać jaknajpełniej istniejące sojusze. Administracja państwowa powinna dążyć stanowczo do wprowadzenia w tych obszarach bezpieczeństwa i porządku prawnego zlagodzenia klęsk wojennych, pojednania osiadłych tam narodowości z polską ideą państwową przy równoczesnym utrzymaniu tam spraw polskich mniejszości narodowych“.

Przewłaszczenie gmachów Banku Rzeszy.

W dniu 7 bm. nastąpiło w Berlinie przednotarjuszem niemieckiego Banku Rzeszy przewłaszczenie wszystkich gmachów instytucji tej, położonych w Poznaniu i w Prusach Zachodnich, na rzecz Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w Warszawie (przyszłego Banku Polskiego). Akt nabycia podpisali w imieniu Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej upoważnieni członkowie ustanowionej wyłącznie w tym celu delegacji, p. Tadeusz Piłatowski, dyrektor instytucji tej w Bydgoszczy, oraz architekt p. Antoni Dvęgat z Warszawy.

Zakup dla armji.

Od pewnego czasu Poznańskie było zalane przez komisjonerów i dostawców z Kongresówki i Małopolski, skupujących rzekomo dla armji artykuły żywnościowe. W celu przeciwdziałania temu przy intendaturze D. O. Jen. w Poznaniu została utworzona specjalna komisja zakupu i transportu artykułów żywnościowych dla armji. Z chwilą rozpoczęcia działalności wymienionej komisji wszelkie zakupy artykułów żywnościowych dla armji w Poznaniu przez poszczególne intendatury i oddziały wojskowe, czy to osobiste, czy też za pośrednictwem komisjonerów i dostawców zostały wzbronione.

Prasa w Polsce.

Z utworzeniem samodzielnego państwa podniosła się także prasa polska w niemały sposób. Liczba wydawnictw pomnożyła się w czasie od 1-go listopada 1918 do listopada 1919 prawie o czwórnasób. Jak „Gazeta Warszawska“ donosi, naliczono do listopada 1918 w Polsce około 350 do 450 gazet i czasopism i to polskich jak i w obcych językach, ale w Polsce wydawanych. Do listopada 1919 podniosła się liczba ta na około 1100. W końcu ubiegłego roku ukazało się w polskim języku około 300 publikacji, w żydowskim żargonie 75, w języku hebrajskim 10, w niemieckim 60, w rosyjskim 15, ukraińskim 5, białoruskim 5, angielskim 5, francuskim 10, litewskim 5. Z tych utworów prasowych było około 200 dzienników i 900 czasopism.

Polska dywizja Kołczaka.

W ostatnich walkach podczas cofania się armji Kołczaka, umożliwiła polska dywizja swem zachowaniem się wycofanie w spokoju reszty oddziałów. Oddziały polskie pokazały, że nieprzystępne są propagandzie bolszewickiej, która tak wielkie postępy czyni w wojsku czeskim i rosyjskim. Główny dowódca sprzymierzonych armji syberyjskiej wyraził polskiej dywizji swe szczególne uznanie.

Wiadomości potoczne.

KALENDARZ na piątek, 23 stycznia 1920:

Jana Jaluźnika.

Słońca wschód o g. 7 59, zach. o g. 4 25.

Księżycy wschód o g. 8 27, zach. o g. 7 28.

Gdańsk. Tutejszy wydział wykonawczy postanowił na sobotnim posiedzeniu z dniem 31. stycznia rozwiązać się. Przez zniesienie części władz i przejście innych władz pod nadzór komisarza wolnego miasta, stracił wydział wykonawczy rację bytu.

— Wydanie arkuszy markowych do głównych kart żywnościowych. W dzisiejszym numerze gazety wzywa magistrat tutejszy tych mieszkańców, którzy z ważnych powodów swych arkuszy markowych dotąd nie odebrali, aby to teraz jeszcze uskuteczni. Dalsze ulice nie zostaną już ogłoszone.

— Urząd pośredniczący pracę dla zawodu wyszynkowego w domu przy Elisabethwall 2 pokój 32—33 poszukuje panien do zimnych i ciepłych potraw i kawiarni, a także pokojówek.

— Zabezpieczenie socjalne. Dla kół interesowanych zajmującą będzie wiadomość, że sekcja IV północno-wschodniej spółki budowlanej (Nordöstlichen Baugewerksberufsgenossenschaft) w Gdańsku, przy Poggenpuhl 42, pozostaje nadal czynną dla całej dzielnicy Pomorskiej, również i po odłączeniu pewnej części obszarów tych. Wykazy płacy rocznej należy natychmiast doręczyć do zarządu sekcji. Należy też dalej płacić składki i zaliczki do centrali w Berlinie, również wypadki zgłaszać jak dawniej. Zalatwienie niebezpiecznych wypadków, opieka nad rannymi i placenie rent pozostają na razie niezmienione.

— Wojska angielsko-francuskie w Gdańsku. Dotychczas doniesiono urzędem tutejszym przybycie wojsk okupacyjnych, składających się z 188 oficerów i 4780 ludzi, prócz tego 1200 koni. Wojska te składają się głównie z sztabu korpusu, sztabu dywizji, dwóch angielskich batalionów piechoty z 74 oficerami i 1200 ludźmi, jednego batalionu francuskiego piechoty z 1000 ludźmi, brygady artylerji z 4 baterjami, 30 oficerami, 600 ludźmi i 375 koni, taboru amunicyjnego z 240 ludźmi, jednego batalionu kulomiotów z 520 ludźmi, dwóch kompanji saperów z 140 ludźmi, jednej kompanji sanitarnej z 160 ludźmi, dalej dwóch lazaretów polnych, dwóch taborów prowiantowych z 16 oficerami i 100 ludźmi, jednej kompanji telefonicznej, warsztatu reparacyjnego, dla samochodów i lazaretu dla koni. Wojska te mają zostać umieszczone przede wszystkim w koszarach w Nowym Porcie i Bystrzycy. Koszary te jednak prawdopodobnie nie wystarczą, gdyż władza wojsk okupacyjnych nie zgadza się na to, aby łóżka żołnierzy umieszczone były jedne nad drugim, jak to w koszarach niemieckich bywało, zatem postarać się będą musiały władze tutejsze o inne umieszczenie dla wojsk okupacyjnych.

Sopot. W ubiegły poniedziałek odbyło się tutaj pierwsze walne zebranie filji Nar. Str. Rob., które zajął prezes druha Zamkowski podzieleniem katolickim, poczem odśpiewano jedną zwrotkę „Jeszcze Polska nie zginęła“. Zgromadziło się około 250 osób, których prezes powitał serdecznie, wyrażając zarazem radość, że nareszcie doczekaliśmy się przyłączenia Pomorza polskiego do Macierzy — Ojczyzny. Po sprawozdaniu starego zarządu wybrano biuro walnego zebrania, w skład którego weszli druhowie: Zamkowski jako marszałek, a Pieper i Litwin jako ławnicy. Przystąpiono następnie do wyboru nowego zarządu, do którego wybrano druhow: Zamkowskiego prezesem, Litwina zastępcą, Pawłaka sekretarzem, Józefa Elwarda zastępcą, Białę skarbnikiem, Piepera zastępcą, a Uhlera, Klepina, Drewsa i Minika mężami zaufania. — Ze sprawozdania wynika, że filję w Sopocie założono za staraniem p. Kuhnerta i druha Zamkowskiego dnia 1 lipca roku ubiegłego. Na członków zapisało się wówczas na razie 45 osób, a obecnie filja ta liczy 165 członków. Spodziewać się więc należy, że Nar. Str. Rob. i nadal po myślnie rozwijać się będzie. Prezes druha Zamkowski mówił jeszcze o ostatnim posiedzeniu tutejszej rady miejskiej, o którym szeroko pisał już w jednym z ostatnich numerów. W wolnych głosach przemawiał także p. Kuhnert, nawołując do wspólnej i energicznej pracy nad odpolnieniem miejscowości naszej. Delegatem na zjazd Nar. Str. Rob., który odbyć się ma 2-go lutego w Grudziądzu, wybrano jednogłośnie druha Zamkowskiego. Druh Litwin poruszył sprawę nabożeństw polskich w kościele parafjalnym i ostrzegł przed socjalistami polskimi, którzy zaczęli już pracować w Puckiem i także w naszej okolicy siła swoje zastawiają, aby głupich łowić. Dobrowolnych składek zebrano 82 marek. Na zakończenie zebrania wniósł druha Zamkowski trzykrotny okrzyk na Rzeczpospolitą Polskę i po odśpiewaniu jednej zwrotki hymnu „Boże coś Polskę“ zebranie zamknął.

Jeden z obecnych.

Z parafji Mechowskiej pod Puckiem. W niedzielę urządziło parafjalne Towarzystwo Lu-

dowe, liczące obecnie 255 członków, na obszernej sali p. Willego w Leśniewie swoją zabawę. Sala była szczelnie nabitą. Najprzód orkiestra naszego chóru kościelnego, licząca 17 głów, pod batutą p. Stanisł. Błażka z Mechowy przez całą godzinę ślicznie koncertowała. Następnie ks. proboszcz Witkowski jako prezes Towarzystwa Ludowego w przemowie swej zaznaczył, iż to pierwsza zabawa polska w obrębie parafii i wyraził swoją radość, że teraz mamy w parafii dwa lokale do dyspozycji, własną orkiestrę i własne siły amatorskie do teatru. Tę radość, — tak mówił dalej ksiądz-patriota, potęguje dzisiaj świadomość, iż pierwszą naszą zabawę obchodzimy jako wolni obywatele wolnej Polski. Panowa nie pruskiej „pikellauby” policyjnej, która dotąd nieraz polskie zabawy uniemożliwiała, albo utrudniała, już na zawsze u nas ustało. Pan Bóg zmiłował się nareszcie po stoczerdziestoletniej niewoli nad Polską, dlatego powinniśmy mu z całego serca okazać wdzięczność za ten nieoceniony dar wolności. Uczynimy to zaś w obecnej chwili najlepiej przez odśpiewanie hymnu narodowego, prosząc w pierwszej zwrotce: „Ojczyznę, wolność, pobłogosław Panie”. Ponieważ zaś Niemcy już teraz niedwuznacznie wyrażają nadzieję, że gdy ich „faterland” znów się podźwignie, oddane dziś obszary polskie znów polkna, dlatego prosimy Boga w drugiej zwrotce: „Ojczyznę, wolność zachowaj nam Panie”. I z kilkuset piersi popłynął do tronu Boga z towarzyszeniem orkiestry hymn „Boże coś Polskę”. — Po przemowie ks. prezesa nastąpiły deklamacje. Znakomicie sprawił się sześciolatek chłopczyk państwa Szymańskich z Domachówka, który w wierszyku wyraził radość dziecka polskiego, że odtąd będzie się uczyło w szkole po polsku i że nauczyciel pruski nie będzie go więcej katował. Następnie odegrano dwie sztuczki: „Adam i Ewa” i „Żyd w beczce”. Jeżeli się zwykle po gazetach czyta, iż amatorzy wywiązali się z swego zadania z podziwieniem godną zręcznością i przejęciem, to trzeba przyznać, iż na tę samą pochwałę zasłużyli w zupełności i nasi amatorzy. Zwłaszcza Ewa z swym dźwięcznym, srebrzystym głosem rolę swą doskonale odegrała a pocieszne figury obydwoh żydeków nadzwyczaj ubawiły widzów. — Na koniec kościelny chór mieszany pod batutą organisty p. Lorkowskiego zaśpiewał nam kilka pieśni z taką werwą, z takim przejęciem, że na ogólne życzenie musiał jeden pieśń jeszcze raz powtórzyć, a audto jedno nadprogramowo dołożyć. Pan Lorkowski dołożył wszelkich starań, ażeby ta pierwsza zabawa w parafii jak najświetniej się udała. Na przyszłą niedzielę urządzi swoją zabawę Kółko rolnicze w Mechowie z mniej więcej tysiącym programem.

Uczestnik.

Zgrzyt! Do koncertów p. Nowowiejskiego w Lubawie i Nowemnieście dostał się wstrętny zgrzyt. Do zespołu koncertowego wcisnęła się p. Jadwiga Ossowska z Nowogomiasta, której mąż — naturalnie w porozumieniu z żoną — dopuścił się niedawno zdrady kraju, sprzedając na terenie plebiscytowym Warmji duży majątek ziemski Niemcowi. W Lubawie było z tego powodu wielkie oburzenie i tylko wzgląd na zacnego kompozytora p. Nowowiejskiego wstrzymał znaczną część uświadomionych gości od głośniejszej demonstracji. Zwłaszcza goście z Mazur, trwając twardo na posterunku w bardzo dosadnym sposobie, wyrażali swoje oburzenie. Zaś szlachetnego Warmjaka p. Nowowiejskiego nikczemnie oszukano, wsuwając w jego grono koncertowe takie indywiduum. Śmiecie na śmietnik!

— o —

Granat w piecu. Cudem, można powiedzieć, ocalała we Lwowie przed świętami Zofia Rusiecka, zamieszkała przy ulicy Łyczakowskiej. We wtorek po południu rozpalila ona w piecu piekarskim, chcąc upiec sobie bułki na święta. Rozniecisz ogień w piecu, wyszła do gospodyni, gdzie zabawiła zaledwie kilka minut. Wracając do mieszkania, nagle usłyszała w mieszkaniu swym silny wybuch, podczas którego piec został zupełnie rozwalony. Przyczyną wybuchu, jak stwierdzono, był granat ukraiński — który podczas ostrzeliwania miasta przez Ukraińców wpadł przez dach do komina, a następnie do pieca, nie eksplodując wówczas. Dopiero we wtorek wskutek gorąca w piecu wybuchł on, rozwalając piec i niszcząc nie które sprzęty.

Do komitetów uroczystości narodowych

przy przyjmowaniu wojsk polskich.

Niech komitety pilnie baczą na to, by w skład ich nie wchodziły osoby pietnowane znakiem zdrajców, t. j. paskarze, lichwiarze, sprzedawczyki i t. p. Może się łatwo zdarzyć, że wśród uroczystości wojsko chwyci takiego zdrajcę za koltierz.

Byłoby to straszny policzkiem dla wojska polskiego, gdyby takie brzydkie ómy miały w

imieniu społeczeństwa słonecznie błyszczący miecz żołnierza witać. Więc z wszelkiego rodzaju zdrajcami Ojczyzny w ką!!

Wiadomości telegraficzne.

Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 20 stycznia:

Front litewsko-białoruski: Oddziały nasze dokonały śmiałych wypadów na wschód i na północ od Lepła, biorąc jeńców i zdobywając wojenną. Patrol ulański zabrał placówkę bolszewicką na wschód od Kapcewicz. Front wołyński: Spokojnie.

Rewindykacja ziem polskich na zachodzie: Obejmowanie postępuje w dalszym ciągu według planu i bez starć. W dniu wczorajszym tj. 19 stycznia zajęliśmy Lubawę, Nowemiasto i Kowalewo. Na obszarze byłego W. Ks. Poznańskiego doszliśmy na północy do linii kanału bydgoskiego i Noteci, zajmując przy tem ujście. Na południu osiągnęliśmy granicę obszaru plebiscytowego Śląska Górnego.

Pierwszy zastępca szefa sztabu jeneralnego Kuliński, pułkownik.

Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 21 stycznia:

Warszawa, 21. I. (PAT.). Front litewsko-białoruski: Na całym froncie bolszewicy prowadzą czynną działalność wywiadowczą. Nieprzyjacielskie ataki w rejonie Dżisny i Homla oraz na przyczółek mostowy Bobrujsk odparto, zadając nieprzyjacielowi dotkliwe straty. Nasz oddział wywiadowczy wysłany na wschód od jeziora Pielik zniósł pod Krasnolukami oddział bolszewicki, biorąc kilkudziesięciu jeńców i karabin maszynowy. Na odcinku poleskim w kontrataku oddziały nasze po ciężkiej walce zajęły szereg miejscowości na wschodnim brzegu Płtocy, oraz most kolejowy na tej rzece. Energiczne ataki bolszewickie na wschód od rzeki Oborcy odparto. W kontrataku oddziały nasze wzięły jeńców i trzy karabiny maszynowe.

Front wołyński: Sytuacja bez zmiany.

Rewindykacja ziem polskich na zachodzie: W ciągu dnia wczorajszego wojska nasze zajęły Wąbrzeźno, Bydgoszcz i Fordon.

Pierwszy zast. szefa sztabu jen. Kuliński, pułk.

Kolczak wstąpił do armii japońskiej.

Warszawa, 20. I. (PAT.). „Kurjer Poranny” donosi: Z Helsińforsu donoszą, że Kolczak z całym swoim sztabem wstąpił do armii japońskiej. Wojska japońskie na Syberji liczą 30 000 ludzi.

Trocki grozi Polsce.

Warszawa, 20. I. (PAT.). „Gazeta Warszawska” donosi: Do londyńskiego Times donoszą z Abo: Trocki grozi ofensywą jeneralną na Polskę.

Przygnębienie na Litwie.

Warszawa, 20. I. (PAT.). Komitet obrony Polaków w Kowieńszczyźnie donosi, że w związku ze zdobyciem Dźwińska i zawarciem serdecznego kontaktu z armją litewską w Kownie zapanowała ogólne przygnębienie. Naczelną wódz litewski jenerał Łatukas podał się do dymisji. Stanowisko wodza naczelnego zaproponowano jenerałowi Zukowskiemu.

Z sejmu polskiego.

Warszawa, 20. I. (PAT.). Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu po odczytaniu interpelacji rozważano w drugim czytaniu projekt ustawy o obywatelstwie polskim. W dyskusji, poseł żydowski Gruenbaum zgłosił szereg poprawek, żądających uznania za obywateli polskich wszystkich tych, którzy mieszkali na ziemiach polskich od 1. 8. 1914 r. bez względu na to, czy wyjeżdżali na jakiś czas z powodu wojny, czy nie, oraz tych, którzy zgłosili się i zostali przyjęci do armii polskiej. Po wyjaśnieniach posła Głabińskiego, który jako referent zaznaczył, że ustawa nie dąży wcale do gneębienia narodowości żydowskiej, tylko ma na celu niedopuszczenie do tego, aby ktoś mógł być obywatelem równocześnie dwóch albo trzech państw. Izba uchwaliła artykuł pierwszy ustawy. Poprawki posła Gruenbauma odrzucono, poczem przyjęto w drugim czytaniu pozostałe artykuły en bloc. Wywołało to ze strony posła Gruenbauma uwagę o naginaniu traktatu wersalskiego według widzimisię. Poseł Głabiński potępił zachowanie się posła Gruenbauma. Następnie przyjęto całą ustawę en bloc w trzecim czytaniu. Dalej rozważano projekt ustawy w sprawie powołania prawników do służby wojskowej. Ustawę tę przyjęto również en bloc w drugim i trzecim czytaniu. Tak samo przyjęto w drugim i trzecim czytaniu ustawę w sprawie tymczasowego sądownictwa wojskowego. Przyśpieszono z kolei do sprawy uregulowania gospodarki leśnej. Posłowie Wojdaliński i Okon wystąpili przeciw wywożeniu drzewa za granicę. Poseł Głabiński motywuje wywożenie drzewa za granicę, jako konieczność celem podniesienia naszej waluty. Szereg rezolucji w sprawie ujednolajnienia gospodarki leśnej i dostawy drzewa zarówno budulcowego jak i opałowego dla ludności zgłosił poseł de Rosset. Po przemówieniach posłów Poniatowskiego i Bryła, minister rolnictwa

dr. Bardel odpierał zarzuty czynione ministerstwu, jakoby nie starało się o dostawę drzewa budulcowego, i jakoby gospodarka jego była nie odpowiednia. Ministerstwo przygotowuje w tej sprawie szereg nowych wniosków, ponieważ dotychczasowa ustawa nie odpowiada potrzebom. W głosowaniu uchwalono wnioski posła Rosseta odesłać do Komisji, wnioski posła Okonia odrzucono, a rezolucje komisji uchwalono en bloc. Następne posiedzenie plenarne Sejmu w piątek.

Telegram z Torunia

do prezesa ministrów polskich.

Warszawa, 20. I. (PAT.). Wydział prasowy prezydium rady ministrów komunikuje: Do p. prezydenta ministrów nadeszła z Torunia następująca depesza: Objawiając dzisiaj w imieniu rządu władzę cywilną nad województwem pomorskim wprowadziłem w urzędowanie wojewodę Łaszewskiego. Nastrój wśród ludności entuzjastyczny. podp. Minister Seyda.

Polski kierownik poczt na Pomorzu.

Warszawa, 21. I. (PAT.). Ministerstwo poczt i telegrafów komunikuje: Dnia 15 stycznia br. objął dr. Lenartowicz urzędowanie jako kierownik dykcji poczt i telegrafów dla Prus Zachodnich w gmachu dykcji pocztowej w Gdańsku.

Nowa awantura bałtycka.

Warszawa, 21. I. (PAT.). Kresowe Biuro Prasowe donosi: Z Berlina nadesłano do urzędowego organu rządu kowieńskiego „Lietuva” następującą informację, którą powtarzamy w brzmieniu, podanem przez „Echo Litwy”: Za poradą francuską Bermond ze swymi bandami ma być znowu wysłany przez kraje bałtyckie i połączony z Judeniczem. W nowej tej awanturze bierze udział kilku reakcjonistów niemieckich, sympatyzujących z jenerałem Judeniczem.

Angielski „Manchester Guardian” z 31 grudnia 1919 sędzi, że projekt ten ma tło bardziej francuskie aniżeli angielskie, lecz smutne następstwa takiego postępowania i część odpowiedzialności Anglja też musi przyjąć na siebie.

Z giełdy Warszawskiej.

Warszawa, 21. I. (PAT.). Giełda walutowa: Ruble carskie (sturubłówki) 181½—178 i pół. Ruble carskie (pięćsetrubłówki) 189½—178. Ruble dumskie (tysiąc rubłówek) 53,50—5150,—52,50. Ruble dumskie (250-rubłówek) 46—45. Franki francuskie 11,90—11,50. Franki szwajcarskie — — —. Funty szterlingi 490—485. Dolar Stanów Zjedn. 129—128. Dolar kanadyjskie 116—114. Lejo rumuńskie 285.

OD REDAKCJI.

Panu S. K. w Borze pod Miechucinem donosimy, że zgłosić się musi do Województwa Pomorskiego w Toruniu.

Do Kiełpina, pow. Kartuski. Panu B. donosimy, że notatki o zabawie umieścić już nie mogliśmy, gdyż list doszedł nas dopiero 20 bm.

Zebrania towarzystw

odbędą się:

W Gdańsku: Lekcja śpiewu Tow. „Lutnia” dziś w czwartek o godz. 7 wiecz. w Domu św. Józefa przy ulicy Garnarskiej 5—8.

W Gdańsku: Lekcja śpiewu Tow. św. Cecylii w piątek, 23 bm. o g. 7 wiecz. w Domu św. Józefa.

W Gdańsku: Zarządów i mężów zauf. I i VI filij Gdańskiej Zjedn. Zaw. Polsk. i zarządów filijnych z przedmieść Gdańskich w piątek, 23 bm. o godz. 6 wiecz. u p. Kubickiego, Am Brausenden Wasser 5. Bardzo ważne sprawy.

W Wrzeszczu: Komitetu pracy narodowej w czwartek, 22 bm. o godz. 7 wiecz. u p. Wojciechowskiego.

W Wrzeszczu: Lekcja śpiewu Tow. św. Cecylii w piątek, 23 bm. o g. 7 wiecz. u p. Jankowskiego przy Labesweg.

W Brzeźnie: W piątek, 23 bm. o godz. 7 wiecz. Tow. Ludowego na sali p. Ewerta. Liczny udział konieczny.

W Sopocie: Zarządu Tow. Ludowego w poniedziałek, 26 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu pana Baranowskiego przy ul. Gdańskiej nr. 2.

W Kartuzach: Konferencja prezesów filijnych i mężów zaufania Zjedn. Zaw. Polsk. z pow. Kartuskiego w niedzielę, 25. I. o g. 1 u p. Plichty

W Koleczkowie: Walne zebranie Tow. Lud. w piątek, 23 bm. o g. 6 wiecz. Wybór zarządu.

W Wejherowie: Tow. Lud. w niedzielę, 25 bm. o godz. ½1 na sali Domu Katolickiego.

W Piecach: Walne zebranie Tow. Ludowego 25. bm. o godz. 5 po poł. w lokalu p. Felchnerowskiego.

W Mikołajkach: W piątek, dnia 23 bm. o godz. 5 po południu w zwykłym lokalu.

W Czersku: Właściciele furmanek w niedzielę, 25 bm. o g. 1 u p. Brzezińskiego (Centralhotel).

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej”, Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wieczorkiewicz w Gdańsku.

Towar pokojowy chociaż w małych ilościach.

Juliusz Gosda, Gdańsk,

Häckergrasse 5. Telefon 2428. II Priestergasse 5.

Hartownia surowych tytoni.

Własny wyrób tabaki do zażywania.

Rzetelne źródło zakupu dla odsprzedających. 195

TEATR POLSKI

pozostający pod protektorem byłe dzielnicy pruskiej,
pod dyktando L. DYBIZBANSKIEGO.
W sali „Werftgasse“ przy ul. Werftgasse.

W NIEDZIELE, 25-go stycznia 1920

„Bolesław Polak“

Jasne w 3 aktach, w 2 intermedjach L. Rydla.

W PONIEDZIAŁEK, dnia 26 stycznia 1920

„Damy i Huzary“

Komedia w 3 aktach. Al. hr. Fredry.

WE WTOREK, dnia 27-go stycznia 1920

„Sędziowie“

tragedia St. Wyspiańskiego i

WARSZAWIANKA

pięć z roku 1831 St. Wyspiańskiego.

W ŚRODĘ, dnia 27-go stycznia 1920

Operetka polska

„Nasi żołnierze“

Mściwoja.

W CZWARTEK, dnia 29-go stycznia 1920

„Dziady“

Obrazy dramatyczne w 4 akt. A. Mickiewicza.

OWYMI MIŁOŚCI, od 150 do 1,00 mk. POZOSTAŁE
godz. 7-mej wiecz. BILETY wcześniej nabywać moż-
na w Gazecie Gdańskiej.

Franciszek Bieński

złotnik i jubiler
pod firmą

G. Plaszke Następca

przy ulicy Goldschmiedegasse 6

polesca Szan. Publiczności swój skład wyro-
bów złotniczych, obracek ślubnych itp., jako
też zegarków kieszonkowych w rozmaitych
sensach. Przyjmuje także wszelkie reparacje.
Długa skóra i rzetelna.

Polskie pieniądze

mam tanio do oddania. po
niezaważa dużo zakupem.
wymieniam i inne pieniądze.
Otwarte w godz. od 8-3.

Bolesław Klasa,

Schüsseldamm nr. 27. 222

Skóry

zająco i królików,
oraz wszelkie inne gatunki skór kupuję po najwyższych
cenach. Na życzenie przysyłam po skóry. 221

I. S. Bauer, Schellmühl,

Telefon 169.

Brochkiacher Weg 22.

Papierosy!

Salem Gold,
Josetti,
Zoppertas

i wszelkie inne gatunki sprzedaje się w każdej ilości dalej
odsprzedającym. Wszystko czysto zamorski tyton.

Reiske, Pauls u. Co., Gdańsk,

Hopfenstrasse nr. 95.

Telefon nr. 1652.

Angielskie papierosy Salem,

mydła do mycia, golenia i prania,

świeco stearynowe i parafinowe,

czekoladę, kakao, herbatę,

dla odsprzedających. 215

Carl Lietz & Co.,

Gdańsk, Grobla Przedmiejska 67/68.

Adres telegraficzny: Carlie-Danzig.

Zamierzam sprzedać moją
posiadłość

w powiecie Kartuskim, w
obwodzie przysiadającym d
Polski, basaru 828 m² p
ziemi koniowej. W tem
20 morg lasu, 20 morg łąk
które mogą jeszcze zostać
powiększone, obfity p. klas
torfu. Budynki w najlep
szem porządku, stosunki
ludźmi dobre. Lawentars
4 konie, 2 ciężkie woły po
ciągowe, 1 stadnik, 7 krów
mlecznych, 8 woleczków, 4
prężne maciory 2 tucze
świnie, 40 kur, 6 gosi, 3 i
dycki. Mały inwentar
outy. Posiadłość leży
kln. od stacji kolejowe
Sewlina. Do tego należy
własne polowanie, gra
czące z lasem fiński
Wpłata nie więcej 100000 mk

Jerzy Br. Knap

restaurator kolejowy,

KARTUZY. 21

Bank Ludowy

w Stanisławowie.

przyjmuje depozyta (oszczędności) i płaci
procent podług umowy; udziela także po-
życzki pod bardzo dogodnymi warunkami.

Dniami kasowymi są środy i soboty od godz. 1—3 po poł.

Bank Ludowy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftung.

Józef Biak. Br. Ptaok. Krefta.

Bank Ludowy

E. G. m. u. H.

w Sierakowicach,

udziela pożyczek

pod dogodnymi warunkami

przyjmuje depozyta

placąc 8 i 3 1/2% stosownie do wypowiedzenia:

Zarząd:

Bruski. Makurat. Gwikliński.
Ks. Proboszcz Łosiński, kurator.

Bank Ludowy—Volskbank.

E. G. m. u. H.

w Sopocie

przyjmuje depozyta

(oszczędności) i płaci

3 1/2% bez wypowiedzenia
4 1/2% z półrocznym wypowiedzeniem.

Zarząd:

Fr. Tarnowski. Leon Schultze. J. Szczepaniak.

Chorągwie narodowe z płótna

polecamy po następujących cenach:

ca. 80 cm. szerokie, 180 cm. długie, białe czerwone	55 mk., z białym orłem	65 mk.
ca. 80 cm. " " " "	65 mk.	80 mk.
ca. 160 cm. " " " "	165 mk.	180 mk.
ca. 160 cm. " " " "	220 mk.	240 mk.

Chorągwie bez drążka, bo z drążkiem trudne wysłać je pocztą.

Wyższe tylko za zaliczką lub poprzedniemi nadesłaniem gotówki z dołączeniem własnych kosztów opako-
wania i portorja.

Zamówienia przyjmuje:

„Gazeta Gdańska“.

Posz. od 1-go kwietnia rb.

Wóch chłopów

z zacięciem na deputat po-
lug taryfy. 224

M. Lorech,

PARCZYNY now. Kościelarski

Poszukuje

SŁUŻĄCEJ

od 1 lub 15 lutego rb. 227

Lipska

WZESŁOZ — (Langfuhr)

Marie strasse nr. 10.

Kościuszkowski

banknoty

oddaje stale 21.

F. Dalitz Nast,

w Gdańsku,

handel zboża — zaliczony w ro-
u 1842. Telefon 571. Adres

leś. Dalitz. Biuro do 23.1.20

Wob. Leng. 48. Od 24.1.20

Hoolergasse nr. 89.

Posz. meblowanego pokoju

od 1. II. lub później w ce-
nie od 40 do 50 mk. mies.

Ofert. pod A B C nr. 228

Gaz. Gdańsk ej

Makulatury

ma na sprzedaż

„Gazeta Gdańska“

Bank Kaszubski w Wejherowie.

Przyjmujemy oszczędności i udzielamy po-
życzek. Regulujemy hipoteki. Otwieramy
rachunki bieżące i skuteczniamy wpłaty
zamiejscowe. Pośredniczymy w zakupie
i sprzedaży papierów wartościowych (fan-
bryfów). Inkasujemy weksle i czek. Za-
mieniamy kupony i pieniądze zagraniczne.
Adr: Bank Kaszubski E.G.m.u.H. Neustadt Wpr.
Telefon 1229. — Poczta kono czekowe w Gdańsku nr. 4452

Bank Ludowy
w Chmielnie

wypożycza pieniądze i przyjmuje takowe
placąc: po 3, 3 1/2, i 4%.

Zarazem prosimy

na czas odnawiać weksle.

Godziny blawowe od godziny 8—1.

Ks. Prob. Sadowski. J. Wallerand. L. Reimer.

„Kupiec“ Consumverein

E. G. m. u. H.

Chmielno — Pr. Zach.

polesca

lapy damskie, paltoty, kostjummy.
Różne materje białe, skarpety itd.

Koperty

Gazeta Gdańska.

BANK PUCK

Eing. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftung.
w Pucku (Putzig Wpr.).

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i płaci od depozytów

od depozytów z półrocznym wypowiedzeniem 4%

„ „ z czterocznym „ 3 1/2%

„ „ z ośmiolowym „ 3

Łeżal. kasj. w domu p. Adolpha otwarty w każdą środę

seboty od godziny 9—12 przed południem.

Zarząd:

E. Adolph. Stan. Nowak. M. Lorkowski.

Arbeitsamt der Stadt Danzig.

Wir suchen von sofort:

Zimmerrädchen, Mamsells für kalte und warme Küche,

sowie für Kaffeeküchen.

Persönliche Meldungen während der Dienst-

stunden in unserer Vermittlungsstelle für Gastwirts-

angestellte, Elisabethwall 2, Zimmer Nr. 32—33

erbeten.

Danzig, den 20. Januar 1920. 225

Der Magistrat.

Ausgabe von Markenbogen

zu den Nahrungshauptkarten.

Am Donnerstag, den 22. Januar 1920

haben die Haushaltungen von sämtlichen Strassen,

welche zur Abholung aufgerufen sind, und aus

einem wichtigen Grunde ihre Markenbogen noch

nicht abgeholt haben, diese in den für sie

bestimmten Ausgabestellen in Empfang nehmen.

Die Nahrungshauptkarten und die Ausweise

sind mitzubringen.

Die Ausgabe erfolgt in sämtlichen Ausgabe-

stellen von 8—2 1/2 Uhr jedoch in Brösen von 9—1

Uhr und in St. Albrecht von 11—3.

Weitere Strassen werden nicht mehr aufgerufen.

Danzig, den 20. Januar 1920.

Der Magistrat. 226